GAZETA POZNANSKA.

Nro. 24.

w Sobotę dnia 25. Marca Roku 1815.

OBWIESCZENIE.

Prefekt Departamentu Poznańskiego.

Odebraną przy Reskrypcie JW. Vice-Prezesa Rady Naywyższey d. d. 10. Listopada r. z. et praes. 9. b. m. Nro. 83. uchwałę Rady Naywyższey, na rozkaz Nayiaśnieyszego Imperatora pod dniem 5. Listopada r. z. zapadłą, tyczącą się zawieszenia w poborze podatku podymnego i cofnienia exekucyi samym tylko włościanom, którzy się w opłacie tego podatku, z raty Wrześniowey r. z. nieuścili; niemniey drugą uchwałę Rady Naywyższey d. d. 10. Grudnia r. z. doszłą 9. b. m. polecaiącą zastosować pierwszą uchwałę z dnia 5. Listopada r. z. do szlachty drobney cząstkowey, podaię ninieyszém do publiczney wiadomości, iak następuie:

„Ad Nrum. 83. z Listopada.

„*Działo się na Sessyi Rady Naywyższey Tymczasowey Xięstwa Warszawskiego dnia 5. Listopada 1814 r.*

„Vice-Prezes przedstawia, iż podczas bytności iego w *Puławach*, Nayiaśnieyszy Imperator Jmć rozkazać raczył, aby pobór podatku podymnego włościanom, którzy się z niego Skarbowi z raty Wrześniowey r. b. nieuiścili, był zawieszony i exekucya cofniona. Rada Naywyższa chcąc wolą Nayiaśnieyszego Monarchy do skutku przywieść, postanowiła polecić Dyrekcyi Ministerstwa Przychodow i Skarbu, ażeby przez wydane Władzom właściwym rozkazy, wykonanie ninieyszey woli porucił, iednak samo z siebie daie się rozumieć, iż do tego dobrodzieystwa pociągnionemi bydź niemogą dwory i miasta. Nadto poleca Rada temuż Ministrowi Przychodów i Skarbu, ażeby ten nowy dowód łaski Nayiaśnieyszego Cesarza, przez Dzienniki Departamentowe i Gazety ogłoszony został. Zgodność z Oryginałem, (podp.) *Rycharski.*"

„RADA NAYWYŻSZA TYMCZASOWA Xięstwa Warszawskiego do *W. Prefekta Departamentu Poznańskiego.*

„Lubo uchwałą swoią z dnia 5. Listopada r. b. zawiesiła w poborze podatek podymnego z raty Wrześniowey r. b. tylko od włościan którzy się z niego nieuiścili, wyłączaiąc dwory i miasta, gdy iednak szlachta drobna cząstkowa, po kilku lub kilkunastu w iedney wsi znayduiąca się, ieden lub dwa dymy i małe grunta posiadaiąca, a dla szczupłości onych żadnego podatku ofiary nieopłacaiąca, za dwory od powyższego dobrodzieystwa wyłączone, uważaną bydź niemoże, owszem prawie za włościan poczytaną bydź powinna, będąc równie, a częstokroć daleko więcey od nich biedną, postanowiła dobrodzieystwo uchwały z dnia 5. Listopada r. b. włościanom udzielone, rozciągnąć do rzeczoney szlachty drobney. Ci więc z nich, którzy się za ratę Wrześniową r. b. z podatku podymnego nieuiścili, exekwowani bydź niemaią za to, owszem pobór od nich ma bydź zawieszony. Pozostaią zatém dwory, miasta i Xięża, którzy będąc od takowego dobrodzieystwa wyłączeni, przypadaiącą należność z podatku podymnego uiścić powinni. — W Warszawie dnia 10. Grudnia 1814 r.

Nro. 53 i 61. z Grudnia.

podpisano: ***NOVOSSILZOFF.***
J. Czyżewski."

Poznań dnia 10. Marca 1815 roku.

podpisano: J. PONINSKI.
Za Sekretarza Generalnego, J. Lekszycki.

OBWIESCZENIE.

Łubo iuż dekretem Nayiaśnieyszego Króla Saskiego, iako Xiążęcia Warszawskiego, z dnia 2go Marca roku 1812, areszt na kapitały Dyrekcyi Generalney Instytutu wdów w Xięstwie Warszawskiém, lokowane, i przypadaiące od nich prowizye, nałożony, zdiętym został, tak, iż dłużnicy nasi od tegoż dnia 2go Marca roku 1812. takowe zapłacić mogli i powinni byli, to iednak toż uisczenie tyle doznało trudności, iż wszelkie względem ich ściągnienia przedsięwzięte środki, dotąd bez skutku zostały.

Teraz iednak sama Dyrekcya Generalna summ konwencyą Bajońską przekazanych, w *Warszawie*, wezwała na rozkaz Rady Naywyższey tymczasowey Xięstwa Warszawskiego, w obwiesczeniu swoiem d. d. 2go Lipca roku 1814. wspomnionych dłużników naszych, aby się z uisczeniem dłużey nieociągali. — Wzywamy zatém wszystkich dłużników kassy Generalney wdów, aby się niezwłocznie uiścili. Przytém uwiadomiamy tych dłużników, którzy dotąd przez nas do sądu zapozwanymi niezostali, iż JPan *Meyer*, Królewsko-Pruski Radzca kryminalny i Fiskał nadworny, w *Płocku* mieszkaiący, od nas iest upoważnionym, aby w imieniu naszem dochodził, z produkować mu się maiących kwitów legalnych, wiele każdy z JPanów debitorów naszych, iuż do skarbu publicznego Xięstwa Warszawskiego, lub do Dyrekcyi summ Bajońskich w *Warszawie* co do kapitału i prowizyi zapłacił. Wspomniony Pełnomocnik ułoży się także z każdym z dłużników, względem uisczenia się z należących nam iescze, tak zaległych, iako też bieżących, prowizyi.

Wzywamy zatém JPanów dłużników naszych, aby do tegoż Pełnomocnika naszego, na piśmie lub osobiście, zgłosili się, w celu zawarcia z nim dalszego układu.

Działo się w Berlinie dnia 3. Stycznia 1815.

Dyrekcya Generalna Instytutu wdów.

Wolno ogłosić przez gazety kraiowe z zastrzeżeniem, iż to Publicandum nieściąga się bynaymniey do kapitałów Instytutu wdów Oficerskich.

WAWRZECKI.

OBWIESCZENIE.

Dyrekcya Generalna Dóbr i Lasów Narodowych Xięztwa Warszawskiego podaie do publiczney wiadomości, iż Naywyższa Rada Témczasowa Xięztwa Warszawskiego wydaną pod dniem 27. Lutego r. b. uchwałą, postanowiwszy Wierzycieli Skarbu Xięztwa Warszawskiego, posiadaiących obligacye hipoteczne, wydane na pożyczkę w skutek Dekretu Króla Saskiego d. d. 29. Kwietnia 1808 r. uchwałami Rady Stanu z dnia 7. i 27. Maja 1808 r. ustanowioną zaspokoić, sposobem iakim iuż wielu podobnych Wierzycieli stósownie do Dekretu Królewskiego d. d. 11. Maja 1811 r. przez nabycie Dóbr Narodowych, na ewikcyą pożyczki przeznaczonych, zaspokoionych zostało, dozwala, iż każdy posiadaiący kraiowe obligacye hipoteczne za summę respective obligów, do którey procent od nich od dnia ostatniey onegoż zapłaty przypadaiący, wrachowany będzie, nabydź może w Departamentach Kaliskim, Poznańskim i Bydgoskim, Dobra Narodowe z pomiędzy tych, które na ewikcyą pożyczki przeznaczone, a iescze sprzedane niezostały.

W dopełnieniu przeto Art. 2go i 3go powyżey namienioney uchwały, Dyrekcya Generalna Dóbr i Lasów Narodowych Xięztwa Warszawskiego wzywa ninieyszém wszystkich Wierzycieli Skarbu Xięztwa Warszawskiego, posiadaiących kraiowe obligacye hipoteczne, iżby takowe złożyli niezawodnie na dzień 1. Kwietnia r. b. w Biórze Dyrekcyi Generalney Dóbr i Lasów Narodowych, maiącey swe posiedzenie w mieście *Warszawie* przy ulicy Krakowskie przedmieście w pałacu *Krasińskich*, dawniey *Małachowskich* zwanym, pod liczbą 410, w celu obrachowania summ temiż obligacyami obiętych i respective procentu od dnia ostatniey onegoż zapłaty Wierzycielom przynależnego, poczém ogłoszona zostanie licytacya na sprzedaż Dóbr Narodowych na ewikcyą pożyczki przeznaczonych, o których stanie, szczegółach dochodu rocznego, iako i kondycyach pod iakiemi Dobra takowe sprzedane będą, Dyrekcya Generalna w ogłoszeniu licytacyi należytą udzieli wiadomość.

w Warszawie dnia 7. Marca 1815 r.

(podpisano)

Gliszczyński.

Mazaraki, S. G.

Z Warszawy dnia 18. Marca.

Gazeta Korrespondenta Warszawskiego i Zagranicznego zawiera następuiące ważne pisma, tyczące się postępowania pułku 17. Jazdy w ostatniey kampanii.

w Warszawie dnia 12. Marca 1815.

Do Redakcyi Korrespondenta Warszawskiego.

Za łaskawem upoważnieniem Naiaśnieyszego Imperatora wszech Rossyi, mam honor przesłać Redakcyi krótki rys działań woiennych pułku siedmnastego iazdy w ostatniey trzechletniey kampanii, z wezwaniem, aby ten w gazecie był umieszczonym. Nie dla próżney chluby, lub osobistego sławy zarobku, ale z obowiązków, iakie na mnie włożyły wypadki woyny, przez które odrębnie od woyska Francuzkiego z pułkiem w kraiu Duńskim działać musiałem, winien iestem tak moim Naczelnikom, iak całemu narodowi, zdadź sprawę; winien iestem Oficerom i żołnierzom, ten pułk składaiącym, oddadź sprawiedliwość w pośrod narodu, który im obronę niepodległości, i honor narodowy powierzył. Jeżli pierwszego dokonać niebyło w ich mocy, Publiczność sądzić będzie, iak wielkie złamali przeszkody, aby święcie dochować drugiego.

Proszę przyiąć wyraz mego poważenia.

Franciszek Brzechffa,
Pułkownik pułku 17. iazdy.

---

w Warszawie dnia 18. Lutego 1815.

Do Wielmożnego Pułkownika *Brzechffy.*

Mam honor uwiadomić Wgo Pułkownika, iż stósownie do decyzyi Nayiaśn. Cesarza Jmci, obiawioney Komitetowi Woyskowemu przez Jego Cesarzewiczowską Mość, W. Xięcia *Konstantyna,* upoważniony iesteś do ogłoszenia korrespondencyi i papierów, udowodniaiących świetne postępowanie pułku 17go iazdy Polskiey, którego byłeś Dowódcą.

Proszę Wielmożnego Pułkownika przyiąć zapewnienie wysokiego szacunku.

Generał brygady,
Referendarz Komitetu woyskowego
Rautenstrauch.

RAPPORT

czynności pułku 17go iazdy, dany JW. Generałowi Dąbrowskiemu, dnia 3go Lipca 1814.

Jaśnie Wielmożny Generale!

Wiadome wypadki tey kampanii wskazały Polakom nowy środek ratunku oyczyzny. Na gruzach ogromnego Mocarstwa stali nieporuszeni z myślą, co im dla niey zrobić pozostaie.

Jak doświadczony Sternik skołatanego tyla burzami okrętu, wskazałeś im JW. Generale drogę wspaniałomyślności Imperatora wszech Rossyi; dane przez niego nadzieie deputowanemu z woyska, JW. Generałowi *Sokolnickiemu,* niedoszły do wiadomości moiey, iak 4. Maia 1814 roku w *Rippen* w Jutlandyi.

Poszedłem z pułkiem za krokiem korpusu, którego częścią miałem bydź honor, i pierwszy z woyskiem wstępuię na ziemię oyczystą, ale pułk niemógłby postępować śmiało w pośród rodaków, którym winien iest rachunek z włożonych na niego obowiązków, gdybym nieśpieszył zdadź sprawę JW. Generałowi z czynności onego w ciągu tey kampanii.

Już w odwrocie roku 1812 z *Litwy* oddziały tego pułku pod wodzą Szefa *Strowskiego* oddały usługi woysku, zakrywaiąc odwrót 10go korpusu, z którym miałem szczęście, złączyć się w *Tylży,* pomimo przeciętey od nieprzyiaciela kommunikacyi.

Później pułk cofał się na *Berlin,* i dostał się w korpus 13ty, dowództwa JO. Xięcia *d'Eckmühl.*

Zaraz od *Wezery* zwrócony do woyny zaczepney, popisał się przy wzięciu *Hamburga*, a oddział pod sprawą Szefa *Tyszkiewicza* przy wzięciu *Harburga*, działał w przedniey straży 13. korpusu aż do 19. Listopada 1813.

W tym dniu JO. Xiążę Marszałek uznaiąc za rzecz potrzebną, opuścić linią działania nad *Wagnic* i *Stegnic* dla zaięcia *Hamburga* z swoim korpusem, chciał, aby pułk 17ty mego dowództwa został z Generałem brygady Baronem *Lallemand* w *Lubece* z korpusem posiłkowym Duńskim, i zakrywał prowincye *Holsztynu* i *Szleswigu*. Jakie było postępowanie pułku w stoczonych w *Danii* bitwach pod *Bornheuff* i *Susted*, wyczytasz JW. Generale z rapportu Generała *Lallemend* do Generała en chef *Gerard*, pisanego 19. Maia 1814 roku w *Hamburgu*, a który tu mam mu honor dołączyć pod numerem 1. *)

Kiedy później Rząd Duński odmienił swóy system polityczny, i traktat pokoiu zawarł z sprzymierzonemi Mocarstwami, położenie pułku 17go stało się nader drażliwem; bo sprzymierzony wziął postać nieprzyiaciela. Ta garstka dobrych Polaków, odcięta od woyska i oyczyzny, w środku nieprzyiaciół, stała w dawney swoiey postaci, głucha na wszystkie groźby, i zyskowne przełożenia, niemiała innego celu, iak zachować nieskazitelnie godność swego powołania i honor Polaka, z narażeniem się na zniszczenie własnego bytu.

Odwołania, iakie robiłem do Rządu Duńskiego, wsparty na prawach narodów, aby pułk miał wolne przeyście do *Hamburga*, lub do *Francyi*, żadnego skutku niebrały, a z odpowiedniego listu JO. Xięcia *Fryderyka* Heskiego, Generała naczelnie dowodzącego, pod dniem 4tym Lutego z *Rendsburga* do mnie pisanego, który mam honor dołączyć Numero 2, wyczytałem, iż zamiarem nieprzyiaciół było, pułk rozbroić i odesłać poiedyńczo do *Polski*.

Zdziwiony takiém postępowaniem, oświadczyłem korpusowi Oficerów co za los nas czeka, i dla odwrócenia onego, daliśmy nasze oświadczenie Królowi Duńskiemu, pod dniem 6tym Lutego w *Flensburgu*, które mam honor dołączyć Numero 3, iako niezgasły dowód całego naszego poświęcenia się, dla sławy woyska i narodu, na które odebrałem odpowiedź Numero 4.

W pochlebney lepszego losu nadziei, ciągnąłem z pułkiem z *Tondern* do *Rippen*, w głąb Jutlandyi, gdy nagle doszła mię sztafeta, z którą odebrałem list dwóch Szwedzkich Pułkowników, przysłanych od Królewicza Następcy tronu (tu dołączony Nro. 5,) z przełożeniem przeyścia z pułkiem w służbę Szwedzką, z korzyściami, iakie nas z *Francyą* łączyły. Odpowiedź moia, którą dołączam Nro. 6, nie oddaie całey wzgardy, z iaką podobne przełożenia były od nas przyięte; trudne położenie interessów *Danii*, a trudnieysze iescze pułku, nakazywało mi skromną, ale stanowczą odpowiedź. Sam nieprzyiaciel zdawał się umieć ocenić szlachetność postępowania naszego, i podobnych kroków zaprzestał. Tu mi żałować należy JW. Generale, że obce narody Polskich mało znaią dzieiów, bo do ludzi w wierności ku Królom, i miłości ku oyczyznie nieposzlakowanych, bez własney krzywdy podobnych przełożeń robićby niemogły.

Mam sobie za chlubny obowiązek, oddać publicznie sprawiedliwość JO. Xięciu *Fryderykowi* Heskiemu, który pomimo odmiany systematu politycznego *Danii*, nayczulszego interessowania się za pułkiem, ciągłe dawał nam dowody; za iego opieką czekaliśmy, odłączeni od Generała *Lallemand* w środku

---

*) Wszystkie papiery dołączone do raportu, umieścił Korrespondent Warszawski także w ięzyku Francuzkim, a zgodność ich z pierwopisami zaświadczona iest przez JW. Generała dywizyi *Dąbrowskiego*.

Jutlandyi, bez nadziei i pomocy, od 7miu miesięcy niepłatni, ostatecznych woyny wypadków. List tegoż Generała z *Kopenhagi* pisany, Nro. 7, był nam na chwilę pociechą. Około 13. Maja wyczytaliśmy w gazecie Lubeckiey, skutki Deputacyi zrobioney od korpusu Polskiego, do Nayiaśnieyszego Imperatora wszech *Rossyi*, i mieliśmy za obowiązek, uczynić do JW. Generała *Bennigsen*, pod 18. Maja 1814, naszą prozbę, którą mam honor dołączyć Numero 8, a wkrótce potém poszedłem w pochód z pułkiem do oyczyzny, stosownie do odebranych rozkazów, tak od JW. Generała *Bennigsen*, iak i JW. Generała.

Jeżeli w czynach woiennych, pułk ten zasłużył na pochwały i nagrody, które od obcych narodów odbierał, iak list Nro. 9. ieżeli postępowania iego w środku sprzymierzonych kraiów, było bez nagany; wytrwałość, iaką okazał w ostatniém położeniu w *Danii*, ziedna mu, spodziewam się, w sercach rodaków wdzięczność narodową, którą uzyskać pragnie za naychlubnieyszą cierpień iego nagrodę.

Mam honor bydź i t. d.

Brzechffa, Pułkownik.

Widziano w Sztabie Głównym w *Warszawie* dnia 14. Marca 1815.

Generał Szef Sztabu Głównego,
Toliński.

Nro. 1. *Do Jaśnie Wielmożnego Hrabiego Gerard, naczelnie dowodzącego korpusem 13tym.*

JW. Generale!

Siedmnasty pułk ułanów składał część brygady iazdy lekkiey i przedniey straży, którą miałem honor dowodzić od miesiąca Sierpnia ostatniego roku.

W pierwszych dniach Grudnia wypadki woienne rozłączyły korpus woyska Francuzkiego od korpusu posiłkowego Duńskiego, i ia odebrałem rozkaz od JO. Xięcia *d'Eckmühl*, działać z 17tym pułkiem łącznie z Duńskim korpusem, pod dowództwem Xięcia *Fryderyka* Heskiego, dla zasłonienia *Holsztynu* i innych prowincyi Duńskich.

Przez cały ciąg czasu, iak ten pułk służył ze mną, tak w woysku Francuzkiem iak w Duńskiem, zaszczycał się zawsze swoim postępowaniem woiennem. Dnia 10. Grudnia mianowicie w bitwie pod *Seestedt*, gdzie korpus Generała *Wallmodena* był zbitym, gdzie Duńczycy uświetnili broń swoię, 17ty pułk ułanów uświetnił swóy narod, i ten, z którym był sprzymierzonym, zasłużył dnia tego na pochwały i na podziękowanie Xięcia *Fryderyka* Heskiego, i zwrócił na siebie uwagę Duńczyków.

Gdy *Dania* zrobiła pokóy z Mocarstwami sprzymierzonemi, i wydała woynę *Francyi*, poważenie, iakie 17ty pułk pozyskał, przyłożyło się niemniey, iak zasady słuszności, do zachowania mu praw i wolności iego. Dano mu leże, został pod bronią, Pułkownik zatrzymał dowództwo i Oficerowie zostali przy swoich kompaniach; niebyło żadney odmiany w organizacyi i służbie, był uważanym, iak pułk w służbie Francuzkiey, który bił się za sprzymierzeńca *Francyi*, a którego wolność polegała na godności rządu Duńskiego. Rząd Duński szanował położenie i postępowanie pułku 17go ułanów; został zawsze wolnym, żadna okoliczność, żaden powód niemoże upoważnić do uważania go ani na chwilę iako niewolnika woiennego.

W czasie pobytu tego pułku w *Danii*, Oficerowie Szwedzcy starali się zachwiać wierność iego, ale pierwsze ich kroki odepchnięte były z nadto wielką wzgardą i mocą, aby im chęć zostać mogła ponowienia onych. Jednak pułk ten niepobierał żołdu; Rząd Duński był w niemożności zapłacenia nawet własnego woyska. Oficerowie i żołnierze pułku 17go cierpieli, ale zostali wiernymi.

Pułkownik tego pułku upomina się dzisiay o żołd zaległy. Nie będę przedsiębrał dowodzić, że to iest sprawiedliwem, że honor naro-

dowy iest interessowany do zaspokoienia ludzi, którzy opuścili dla nas oyczyznę, i dawali nam ciągły przykład poświęcenia się, odwagi i wierności. Nie u ciebie, JW. Generale, trzeba nalegać na to, co iest sprawiedliwem, i honorowem, nigdzie zasady sprawiedliwości, honoru i wszystkich obowiązków, nie są lepiey wyryte iak w iego sercu, ale do mnie należało prawdę wyrazić o postępowaniu 17go pułku, a rozumiem, że dać poznać osoby, które ten pułk składaią, iest oddać JW. Generałowi prawdziwą usługę.

Między niemi muszę szczególniey wymienić Pułkownika *Brzechffę* i Szefów szwadronu *Strowskiego* i *Tyszkiewicza*, którzy rozdali pomiędzy Oficerów i żołnierzy wszystko, co posiadali; dzisiay nic im niepozostaie. Do mnie należy powiedzić Generałowi, do iakiego punktu posunęli zaufanie i poświęcenie się, bo może by tego sami niewyznali.

w Hamburgu dnia 19. Lutego 1814.
(podpisano) Generał brygady,
Baron *Lallemand.*

Nro. 2. *Do W. Pułkownika Brzechffy.*

Panie Pułkowniku!

Nic mi niebyło przyiemnieyszem, iak słyszyć, że WWPan byłeś kontent z przyięcia pułku w *Flensburgu.* Moią chęcią było, tam go zostawić; ale pochód korpusu posiłkowego, który z *Danii* przychodzi, zmusza mnie, dać mu stanowisko w *Tondern*, dopóki ten pochód się nie skończy. Wzywam zatem WWPana, abyś poszedł w pochód 6. Stycznia do *Tinglef*, 7. do *Tondern*, *Schakenberg* i *Möglen*. Odeślę żądania WWPana co do żołdu do kommissyi główney woyskowey dla otrzymania assygnacyi. Niewiem iescze skutków moiey prozby, którą zrobiłem za powrotem pułku do *Hamburga*. Rozumiem, że usiłuią niepozwolić pułkowi powrotu ani do *Hamburga*, ani do *Francyi*, ale chcą dać wolny powrót do *Polski*, iednak nic niemam urzędowego w tey mierze.

Przyimiy, W. Pułkowniku, zaręczenie wysokiego upoważenia.

Generał naczelnie dowodzący korpusu woyska Duńskiego, Gubernator wielu prowincyi,

w Rendsburgu (podp.) *Fryderyk*,
dnia 4. Lutego 1814. Xiążę Heski,

w Flensburgu dnia 6. Lutego 1814.

Nr. 3. *Do Jaśnie Oświeconego Xięcia Jmci Heskiego, Generała naczelnie dowodzącego korpusem Duńskim, Gubernatora wielu prowincyi.*

Nowina, którą Wasza Xiążęca Mość byłeś łaskaw mi udzielić, tycząca się losu pułku mego dowództwa, zasmuciła niezmiernie Oficerów i żołnierzy.

Naradzaliśmy się wspólnie o środkach, które nam przedsięwziąść należy w tak trudnem położeniu, a po doyrzałym rachunku naszych powinności i honoru, znaleźliśmy prawdziwą drogę naszego postępowania, którą przełożyć Nayiaśnieyszemu Królowi Duńskiemu, mamy honor upraszać Waszey Xiążęcey Mości.

Pułk 17ty uformowany wraz z bytem Polski, niemoże zaprzeczyć pierwszey zasady, to iest: iż spodziewał się niepodległości swoiey oyczyzny z pomocy *Francyi.*

Prowadzony tem uczuciem, szedł za losem Cesarza Francuzów, w czasie nawet mniey szczęśliwych wypadków. Dziś wierny honorowi i posłuszny rozkazom swoich starszych, znalazł się z korpusem posiłkowym Duńskim, gdzie pochlebia sobie, iż woyskowem swoim postępowaniem zasłużył na łaskawe względy Waszey Xiążęcey Mości, iako Generała naczelnie dowodzącego. Zawsze wierny swoim obowiązkom i honorowi, przeżył odmianę polityki gabinetu Duńskiego, ale nieutracił nabytego prawa do szczególney protekcyi Nayiaśnieyszego Króla Duńskiego.

W tym celu postanowił prosić Nayiaśnieyszego Pana, aby w przypadku niepodobieństwa odesłania do *Hamburga* lub *Francyi* 17go pułku Polskich ułanów, mógł zostać w iego kraiach aż do powszechnego pokoiu, bez naymnieyszego naruszenia iego teraznieyszego bytu, iako iedynego środka zachowania honoru broni, i godności charakteru narodowego, z którego winien rachunek swoim rodakom.

Każde inne przełożenie niebędzie nigdy naszego wyboru, ale bardziey skutkiem mocnieyszey siły, pod którą, ieżeli upaść przymuszeni będziemy, stan nieszczęśliwy osób ocali honor pułku.

W tych uczuciach mamy honor prosić Waszey Xiążęcey Mości, przyiąć nasze głębokie

uszanowanie, z którem iesteśmy Waszey Xiążęcey Mości Nayniżsi słudzy

Strowski, Szef szwadronu, Kawaler legii honorowey i krzyża woyskowego Polskiego.

Brzechffa, Pułkownik, Kawaler krzyża woyskowego.

z Rensburga dnia 9. *Lutego* 1814.

Nro. 4. *Do W. Pułkownika Brzechffy.*

Mości Pułkowniku!

Powtarzaiąc WPanu, ile zawsze kontent byłem z postępowania i gorliwości 17go pułku ułanów Polskich, przez czas, w którym służył pod moiem dowództwem, proszę go zapewnić pułk, iż starać się będę ziścić w każdey okoliczności iego żądanie, a szczególniey uzyskać u Nayiaś. Króla Duńskiego: aby pułk został w iego kraiu aż do powszechnego pokoiu, nienaruszaiąc w niczem dzisieyszego iego położenia, w przypadku, gdyby wymiana lub odesłanie go do *Hamburga* albo *Francyi* było niepodobnem do uskutecznienia, którą prozbę, spodziewam się, wkrótce uzyskać, i nieomieszkam udzielić pułkowi wypadków.

Zapewniy W. Pułkowniku żołnierzy o moiem przywiązaniu, Panów Oficerów o moim szczególnym szacunku, i bądź sam przekonanym o moiem wysokiem poważeniu, które dla niego powziąłem na zawsze.

Generał naczelnie dowodzący korpusem Duńskim,

(podp.) *Fryderyk*, Xiążę Heski.

Nro. 5. *Do W. Pułkownika Brzechffy.*

Wielmożny Pułkowniku!

Stósownie do odebranych rozkazów od Nayiaśnieyszego Królewicza Następcy tronu Szwedzkiego, trzech Pułkowników, z których iednym ia iestem, przybyło do *Rensburga* do Xięcia Heskiego. Nasze rozkazy są, przełożyć W. Pułkownikowi, iżby się z całym swoim pułkiem łączył z woyskiem Szwedzkiem, na ten rok lub na więcey, iak to dogodniey osądzisz, końcem przyłożenia się do powszechnego pokoiu.

Przełożenia, które upoważnieni iesteśmy mu zrobić ze strony naszego Xięcia, są: iśdź z woyskiem sprzymierzonem, przeyśdź na żołd *Szwecyi*, i mieć tenże sam żołd i wynagrodzenia, iakie odbierałeś od Mocarstwa, z którem dawno ugoda cię łączyła. Jestem iescze obowiązany mu powiedzieć, że nasza instrukcya zawiera, iż liczba żołnierzy ma przechodzić sto ludzi ze wszystkiem opatrzonych. Czekam z niecierpliwością WWPana odpowiedzi, która zadecyduie móy odiazd do woyska, i iestem Mości Pułkowniku iego uniżonym i posłusznym sługą.

w Rendsburgu (podp.) *Regnaud*,
dnia 20. Lutego 1814. Hrabia *Stackelberg*.

Nro. 6. *z Rippen dnia* 22. *Lutego* 1814.

Mości Pułkowniku!

Pułk 17ty ułanów Polskich, którym mam honor dowodzić, oświadczył Królowi Duńskiemu swoie żądanie, i swoie postanowienie zostania w stanie teraźnieyszym w *Danii* aż do pokoiu powszechnego, w przypadku, gdyby odesłanie iego do *Hamburga* lub *Francyi* stało się niepodobnem.

Pułk 17ty zostaie się przy tych samych zasadach, i niemoże żadnym sposobem przyiąć przełożenia, które mi WMośćPan daiesz w liście swoim pod dniem 20. Lutego z *Rensburga*.

Mam honor bydź Mości Hrabio, WMPana uniżony sługa,

Brzechffa, Pułkownik.

Nro. 7. *z Kopenhagi dnia* 15. *Marca* 1814.

Do Wielmożnego Pułkownika Brzechffy.

Od czasu, iak Cię opuściłem w *Rensburgu*, kochany Pułkowniku, nieodebrałem iak tylko ieden list od niego. Pisałem do WMPana kilka razy, i dowiaduię się, że listy moie go niedoszły.

Powstałem przeciw krokom, które dozwolono robić Oficerom Szwedzkim przeciw pułkowi. — To postępowanie iest przeciwnem wszystkim zasadom, i prawom narodów. Spodziewam się, że się to więcey niepowtórzy, z resztą, spsoób, w iakim im WMPan odpowiedziałeś na podobne przełożenia, iest nayiepszym środkiem do zniechęcenia powtarzania onych. Nieporuszona wierność mężnych Oficerów WMPana pułku, niezadziwiła mię, i spodziewam się, że wkrótce odbierze nagrodę; interessa *Francyi* wzięły szczęśliwy obrót; iest rzecz podobna, że niedługo złączymy się z woyskiem. Czatuię na chwilę dogodną, a

gdy ta nadeydzie, całego mego przyłożę starania, aby z niego korzystać. Póydę was szukać, póydę znaleźdź przy was to ukontentowanie, którego od czasu rozłączenia się naszego niedoświadczałem.

Ja tu doświadczam przeciwności, których niepowinienbym był się spodziewać, a przeciw którym często walczyć muszę.

Już oddawna nalegałem, aby żołd był dany pułkowi. Naostatek donoszą mi, że fundusze na to iuż są zrobione, i że się trudnią ułożeniem tego przedmiotu. Oczekuię dokładnieyszego rapportu, boię się bowiem, aby tę wypłatę niechciano uskutecznić w tak niekorzystnym sposobie, iżby lepiey było oney nieprzyiąć. Jak tylko co będzie stanowczego, nieomieszkam WMPana uprzedzić, lecz tymczasem proszę WMPana dla wielu przyczyn, które mu późniey powiem, nieprzyimować żołdu, bez mego poprzedniego listu.

Przyślij mi Pułkowniku tylko etat należnych summ, tak za gażę Oficerską, iak za żołd żołnierski, za miesiące Styczeń i Luty, a ia się zatrudnię, abym odebrał to, co będzie można i w sposobie naykorzystnieyszym.

Ostrzegam cię Pułkowniku, że wszystkie listy są rozpieczętowywane, tylko niektóre przez pewną okazyą przychodzące, są pewne; iednak proszę mi pisać tak często, iak będziesz mógł.

Żegnam cię kochany Pułkowniku, zachęcay pułk do cierpliwości, spodziewam się, że czas iego cierpienia niebędzie długi.

Zaręcz Szefa *Strowskiego*, i wszystkich Oficerów, o moiém szczerém przywiązaniu, i przyimiy zapewnienie mego serdecznego uczucia.

(podpisano) Generał brygady,
Baron *Lallemand*.

Nro. 8. *Do Jaśnie Wielmożnego Hrabi Bennigsen, Generała Główno-kommenderuiącego armią Rossyisko-Polską, wielu orderów Kawalera.*

Jaśnie Wielmożny Generale!

Polacy zostaiący pod moiém dowództwem, a których los woyny zaprowadził do *Danii*, gdzie oczekiwaliśmy naszego przeznaczenia, wyczytuiąc w gazecie Lubeckiey naymiłościwszą Nayiaśnieyszego Cesarza wszech *Rossyi* opiekę dla korpusu Polskiego, którą raczył naymiłościwiey oświadczyć, w odpowiedzi swoiey Deputowanym od tychże Polaków, oddaiąc ich pod rozkazy Wielkiego Xięcia *Konstantyna*; śpieszą przezemnie złożyć naypokornieysze prośby do JW. Generała, iżbyś raczył przedstawić ich hołd Nayiaśnieyszemu Panu, i prosić Go o tęż dobroczynną opiekę, iaką współbraci naszych udarować raczył.

Mam honor zostawać Jaśnie Wielmożnego Generała z naywyższem uszanowaniem.
Pułkownik Dowódzca pułku 17go ułanów Polskich, krzyża woyskowego Polskiego Kawaler,
Brzechffa.

Dnia 18. Maja 1814 r. w *Rendsburgu*.

Nro. 9. *z Rensburga dnia 27. Junii 1814.*

Mości Pułkowniku!

Z wielkiém podziękowaniem miałem honor odebrać list, któryś był łaskaw pisać do mnie z *Holdeslohoe*, i śpieszę się powtórzyć zapewnienie moiego szacunku.

JO. Xiążę Heski zaraz odesłał list WMPana do Rządu naszego, w którym mu wymieniłeś imiona Oficerów pułku twego dowództwa, dla których prosisz o Duńskie dekoracye, tak, iak iuż sam JO. Xiążę był proponował Królowi Jmci, dadź krzyże Wielmożnemu WMPanu i WW. *Strowskiemu* i *Tyszkiewiczowi*, równie iak kilku innym Oficerom, iako znak swoiey wdzięczności, za wasze wierne usługi, i poszanowania Rządu, dla Nayiaśnieyszego Cesarza *Alexandra*, i Wielkiego Xięcia *Konstantyna*. Niewątpię, że żądanie Xięcia będzie przyiętem, i domyśliłem się, że przyczyna dla którey to iescze niezatwierdzono, może bydź ta: iż chcą zrobić pierwey z nich ofiarę Nayiaśnieyszemu Cesarzowi, nim wam ie nadeślą. Proszę bydź przekonanym, że WMPanowie zostawicie wszyscy w sercach naszych, uczucie przywiązania, które nigdy niewygaśnie, a my żądamy wszyscy zostać w ich pamięci, za waszym do kraiu powrotem. — Proszę Wgo Pułkownika pozdrowić wszystkich Oficerów odemnie, i przyiąć powtórzenie szacunku, z którym mam honor bydź W. Pułkownika nayniższym sługą.

Szef sztabu głównego korpusu woyska Duńskiego,
(podpisano) *C. de Bardensteth*.

Dodatek.

DODATEK
DO
GAZETY POZNANSKIEY
Nr. 24.

OBWIESCZENIE.
Prefekt Departamentu Poznańskiego.

Przy nadchodzącey porze wiosennéy, wzywam niniey szém JPP. Lekarzy prywatnych i Chirurgów I. i II. klassy Departamentu tuteyszego, ażeby ci, którzy się zasczepieniem ospy krowiey trudnią, do téy dla dobra powszechnego nader użyteczney czynności przystępowali, i tabelle swoie, dzieci przez nich szczęśliwie ospą krowią zasczepionych, podług dziennika w tey mierze prowadzić się maiącego sporządzone, na końcu r. b. swym Fizykom Powiatowym, lub WW. Podprefektom podać zechcieli. — Przez gorliwe uskutecznienie ninieyszego wezwania, tak na wdzięczność Rządu, iako i każdego o dobro powszechne dbaiącego, zasłużą.

Poznań dnia 13. Marca 1815.

podpisano: J. PONINSKI.
Za Sekretarza Generalnego, J. Lekszycki.

Z Wiednia dnia 15. Marca.

Dzisieysza gazeta tuteysza zawiera we Francuzkim i Niemieckim ięzyku następuiące:

OŚWIADCZENIE.

Mocarstwa, które podpisały traktat Paryzki, zebrane na Kongres w *Wiedniu*, dowiedziawszy się o ucieczce *Napoleona Bonapartego* i napadnieniu iego ze zbroyną ręką na *Francyą*, winne są swey własney godności i interessowi porządku społeczeńskiego, wynurzyć w uroczystém oświadczeniu uczucia, iakie w nich wypadek ten wzniecił.

Łamiąc *Bonaparte* umowę, która mu wyspę *Elbę* za siedlisko wskazała, zniszczył iedyny tytuł prawny, do którego byt iego był przywiązanym. Wchodząc na ziemię Francuzką z postanowieniem sprowadzenia zamięszań i wstrząsnień, pozbawił się sam opieki prawa, i obiawił w obliczu świata, iż z nim ani pokóy ani rozeym mieysca mieć niemoże.

Oświadczaią przeto mocarstwa, iż *Napoleon Bonaparte* wyzuł się ze związków cywilnych i towarzyskich, i iako nieprzyiaciel i burzyciel spokoyności świata, oddał się publicznemu ukaraniu.

Oświadczaią oraz, iż, postanowiwszy utrzymać niezmiennie Traktat Paryzki z dnia 30. Maia 1814 i wszystkie przezeń poczynione rozporządzenia, niemniey i te, które celem uzupełnienia i ustalenia rzeczonego traktatu przez nie uchwalonemi zostały, lub następnie uchwalonemi zostaną, użyią tym końcem wszystkich swych środków i sił, i na to obrócą swe połączone usiłowania, ażeby pokóy powszechny, kres życzeń całey *Europy* i stateczny cel ich działań, niebył na nowo zamięszanym, ale owszem bronionym przeciw wszelkiemu zuchwałemu zamachowi, chcącemu pogrążyć ludy iescze raz w zaburzeniach i cierpieniach rewolucyi.

A lubo zupełnie przekonani, iż *Francya*, zebrana około swego prawego Władcy, w krótkim czasie wniwecz obróci ten ostatni krok ryzykowny występnego i bezsilnego szaleństwa, oświadczaią przecież wszyscy Monar-

chowie *Europy*, iednakiemi ożywieni uczuciami, i równemi powodowani zasadami, że, skoroby nad wszelkie oczekiwanie, z wypadku tego iakiekolwiek istotne wyniknąć miało niebezpieczeństwo, gotowymi będą do dania Królowi *Francyi*, i narodowi Francuzkiemu, oraz każdemu innemu zagrożonemu rządowi, na pierwsze zawołanie wszelkiey potrzebney pomocy, celem przywrócenia publiczney spokoyności, i do chwycenia się wspólnych środków przeciwko tym wszystkim, którzyby ią kłócić usiłowali.

Powyższe oświadczenie, po wciągnieniu onegoż do protokułu posiedzenia z dnia 13. Marca 1815 zebranego w *Wiedniu* Kongressu, ma bydź publicznie ogłoszoném.

Działo się i zatwierdzono przez Pełnomocników ośmiu mocarstw, które traktat Paryzki podpisały. Wiedeń d. 13. Marca 1815.

Następuią podpisy w alfabetycznym porządku dworów:

(Według pierwopisu we Franc. ięzyku.)

Austrya:	Xiążę *Metternich*.
	Baron *Wessenberg*.
Hiszpania:	P. *Gomez Labrador*.
Francya:	Xiążę *Talleyrand*.
	Xiążę *Dalberg*.
	Latourdupin.
	Hrabia *Alexis Noailles*.
Wielka Brytania:	*Wellington*.
	Clancarty.
	Cathcart.
	Stewart.
Portugalia:	Hrabia *Palmella*.
	Saldanha.
	Lobo.
Prussy:	Xiążę *Hardenberg*.
	Baron *Humbold*.
Rossya:	Hrabia *Razumowski*.
	Hrabia *Stackelberg*.
	Hrabia *Nesselrode*.
Szwecya:	*Löwienhielm*.

Z Paryża dnia 8. Marca.

Wczoray mieli audyencyą u Króla zagraniczni Posłowie i Ministrowie, i przyięci byli u Xięcia *Berry*.

Posłom zagranicznym oświadczył Król Jmć: „Piszcie do swych dworów, moi Panowie, iż się dobrze miewam, i że szalone przedsięwzięcie tego człowieka, tak mało nadweręży spokoyność *Europy*, iak mało nadwerężyło moią własną.“

(Dziennik Rozpraw przytacza inne słowa Króla: „Widzicie mnie WPanowie cierpiącego, lecz niepoczytuycie mego położenia za skutek niespokoyności, lecz podagry. Niech Monarchowie WPanów będą spokoyni na to, co się we *Francyi* dzieie. Spokoyność *Europy* tak mało będzie naruszoną, iak spokoyność *Francyi*.)

Wstrzymaliśmy się dotąd, mówi Monitor powyższey daty, z udzieleniem wiadomości o wylądowaniu *Bonapartego* na brzegach *Prowancyi*, ponieważ depesze telegraficzne, które o niém nayprzód głosiły, niezawierały żadnych szczegułowych doniesień. *Bonaparte* wypłynął dnia 26. Lutego o godzinie 9tey wieczorney z *Porto-Ferrajo* przy nader cichém powietrzu, które do dnia 1. Marca trwało. Wsiadł on na Brik, za którym płynęły cztery inne statki iako Pinki i Feluki, na których znaydowało się na naywiększą 1000 do 1100 ludzi, złożonych z małey części Francuzów, reszta z Polaków, Korsykanów, Neapolitanów i rodaków z wyspy *Elby*.

Okręty te zarzuciły kotwice dnia 1. Marca na przystani w zatoce *Jouan*, pod *Cannes*; woysko wysiadło na ląd. Pięćdziesiąt ludzi udało się tegoż dnia do *Cannes*, gdzie przymuszali Burmistrza, ażeby przyiął rozkazy od tego, którego „Naczelnym Generałem w zatoce *Jouan*“ nazywali. Burmistrz tymczasem niechciał tego na żaden sposób uczynić; rozkazano mu potém, ażeby na ten sam wieczór przysposobił 3000 racyi.

Tegoż dnia pokazało się 15 ludzi od wyprawy przed *Antibes*, żądaiąc ażeby ich wpuszczono iako zbiegów z wyspy *Elby*. Generał Baron *Corsio*, znakomity i chlubnemi blizny okryty żołnierz, który w tém mieście dowodzi, przyiął ich i rozbroić kazał. Niezadługo wezwał ieden Oficer twierdzę w imieniu *Bonapartego*; aresztowano go i do więzienia zaprowadzono. Przybył nareszcie do dowódcy trzeci wysłaniec, żądaiąc wydania zatrzymanych 15tu ludzi, i wzywaiąc w imieniu Generała *Drouot*, ażeby się udał z władzami cywilnemi do zatoki *Jouan*; zamiast odpowiedzi przytrzymano go.

Nazaiutrz ruszyło wysiadłe na ląd woysko w pochód do *Grasse**; tymczasem nie odważyło się przeyść przez miasto, lecz ciągnęło gościńcem do *Digne*, gdzie, iak upewniaią, dnia 4. koczowało.

Generał *Morangies*, dowodzący w Departamencie *Var*, zgromadził w *Frejus* osadę z *Draguignan* i gwardye narodowe z przyległych okolic. Wszystkie gościńce, któremiby hufiec na ląd wysiadły mógł utrzymywać związki z morzem, lub spodziewać się, powrócić tamże, są dobrze strzeżone i całkiém odcięte.

Marszałek Xiążę Essling (*Massena*) donosi, iż wysłał Generała *Miollis* do *Aix*, ażeby odciął gościniec, którym się wyprawa puściła.

Generał *Marchand* ma w *Grenoble* znaczne woysko, z którém wedle okoliczności działać może.

Prócz tych wiadomości zawiera iescze Monitor dzisieyszy: 1) Rozkaz dzienny Generała *Maison* do pierwszey dywizyi woyska; 2) rozkaz dzienny Generała *Desolles* do gwardyów narodowych.

---

*) Z *Cannes* do *Grasse* 2 mile (Niemieckie), z *Grasse* do *Castellane* 5 mil, do *Digne* 4 mile, do *Sisteron* 5 mil; ztamtąd do *Gap* 5 mil, z *Gap* do *Grenoble* 7 mil, z *Grenoble* do *Lugdunu* 13 mil.

Mamy mocne powody wierzenia, mówi Dziennik Quotidienne, iż wylądowanie *Bonapartego* na ziemię Francuzką, iest wyprawą rozpaczy. Kiedy nie iest niepodobną do prawdy rzeczą, iż Kongres w *Wiedniu* uchwalił, wskazać *Napoleonowi* inne siedlisko dla zapobieżenia iego knowanym we *Włoszech* intrygom, przeto on, chcąc się uchylić skutków tey uchwały, iął się tego korsarskiego przedsięwzięcia przeciw niektorym miasteczkom w *Prowancyi*, w których niema ani woyska, ani artylleryi. Za wieleby to było honoru dla tego przedsięwzięcia, gdyby ie chciano nazwać śmiałém.

Dnia 9. Marca.

(Z Monitora.)

Wczoray rano bardzo było zachmurzone niebo, a burzliwe powietrze przerwało zupełnie wszelkie telegraficzne depesze; przestać więc musiano na zwyczayney korrespondencyi pocztowey.

List z *Digne* dnia 4. Marca, od Kapitana żandarmeryi Departamentu niższych Alpów, do Marszałka *Moncey*, donosi, iż *Bonaparte* przyciągnął z swoim małym hufcem do *Bareme*, dwie mile od *Digne*, i żądał od tego miasta 3000 racyi.

List Prefekta morskiego w *Tulonie*, z dnia 5. Marca, do wiadomych iuż wywodnych doniesień, dodaie iescze następuiące szczegóły: „Oddział, który był *Cannes* osadził, składał się z 80 ludzi, rachuiąc w to trzech Oficerów i iednego dobosza; późniey przybył Generał, nazwiskiem *Cambrone*, który się ciągle znaydował na czele rzeczonego oddziału, rozłożonego przy bramie *S. Piotra*; dway z powyż rzeczonych Oficerów żądali paszportów do *Marsylii* i *Tulonu*; odmówiono im ie całkiém, i zawiadomiono o tym przypadku Generała *Abbé* (w *Marsylii*), ażeby się miał na ostrożności przed szpiegami, którychby *Bonaparte* mógł do obydwóch miast wysłać,

General *Cambrone* kazał aresztować Xięcia *Monaco* (Xiążę *Valentinois*) będącego w *Cannes* podczas wylądowania, i udaiącego się do swego xięstwa; oświadczył ón mu, iż iest iego ieńcem, i kazał go zaprowadzić do oberży, gdzie pilnowanym był od iednego kaprala, a prócz tego stał ieden żołnierz na straży przede drzwiami; żądał potém żywności i nakazał oświecenie domów z przodu. Całe miasto było w ruchu, wszystkie ulice ludźmi napełnione; na niektóre zapytania, uczynione przez Generała i iego Oficerów, iaki iest duch mieszkańców względem *Bonapartego*, naygłębsze zachowywano milczenie.

W pół godziny po północy przybył *Napoleon*, poprzedzaiąc swóy hufiec o kilka kroków. Założył on swe koczowisko przy tém mieście.

O godzinie 1szey kazał przywrowadzić do siebie Xięcia *Monaco*; pytał go dokąd iedzie, i czyli chce się do niego przyłączyć. Każdy uważał zaraz po minie Xięcia, iż się wymawiał i prosił o wolność udania się w dalszą drogę, co mu niezwłocznie pozwolono, zaczém mu konie wprzód wzięto.

O godzinie 3ciey dał *Bonaparte* rozkaz do pochodu, i wsiadł na koń. Ruszył za nim iego hufiec, poprzedzony od doboszów i muzyki; naprzód szły 4ry armaty i prześliczny poiazd. Puścił on się gościńcem do *Grasse*, i o pół mili od tego miasta stanął. Dla wybadania ducha mieszkańców, wysłał iednego Generała; znalazł ón tam wszystko w żywém poruszeniu, lecz bynaymniey iego sprzyiaiące widokom; zbliżywszy się lepiey mógł się o tém przekonać, i dla tego nie uznał za rzecz dogodną wniść do miasta. Obrócił więc pochód swóy gościńcem do *St. Vallier*, i zostawił swoie 4 armaty i poiazd przy bramie *Grasse*. Domyślaią się, że sobie zamierzył postąpić przez *Digne*, *Castellane*, *Sisteron*, *Gap*, do *Grenoble*, i rozsiewać po drodze rozmaite wieści, któreby zdołały dodawać serca iego hufcowi.

Tymczasem dostrzeżono iuż, że iego właśni żołnierze sprzedawali ładunki, że broń i kokardy znaydowano na koczowisku i po drodze, z czego domyślaią się, że w hufcu iego wdarła się dezercya. Czterech żołnierzy piianych aresztowano w iedney wsi, innych 10 przyszło do *Grasse* i pozostało tamże. Nie dowiedziano się, iżby ktokolwiek okazał przywiązanie i naymnieyszą sprzyiazną chęć dla *Bonapartego*.

Wydarzenie to miało nader szczęśliwy wpływ na wszystkie umysły w *Tulonie*. Wszyscy mieszkańcy i wszyscy woyskowi na głos wynurzali swe uczucia przywiązania i wierności dla rządu. Porządek i spokoyność panuie w mieście, a w woysku naywiększa karność i duch naylepszy.

Listy z *Grenoble* dnia 5. zrana donoszą, że w chwili, gdy się rozeszła w mieście wiadomość o wylądowaniu, wielka liczba mieszkańców udała się do sztabu głównego gwardyi narodowey, dla zapisania się do czynney służby; natychmiast poprzypinano białą kokardę, i ze wszech stron słyszyć się dał okrzyk: *Niech żyie Król!* Woysko osady dzieliło te uczucia; okazywało się tchnąć naylepszym duchem, pełne męstwa i wierności, pokładaiąc nieograniczone zaufanie wswych naczelnikach, wspieraiących z chwalebną gorliwością rostropne Generała Porucznika *Marchand* rozporządzenia. Naywiększa iedność panuie w woysku i gwardyi narodowey, między władzami cywilnemi i woyskowemi.

Wszystkie urzędowe i prywatne doniesienia z *Marsylii* zgadzaią się na iedno w następuiących szczegułach.

Na pierwszą wiadomość o wylądowaniu *Bonapartego* pokazało się w oka - mgnieniu iednozgodne uczucie we wszystkich klassach licznych mieszkańców tego wielkiego miasta. Prawie w teyże chwili, iak w pierwszych dniach przywrócenia Królestwa, powywieszano ze wszystkich okien białą chorągiew. Cała

massa ludu rozlała się po ulicach, wykrzykuiąc: *Niech żyie Król! Niech żyie rodzina Królewska!* Gwardya narodowa wzięła się do broni i żądała ruszyć niezwłocznie przeciw wylądowanemu woysku.

Między władzami cywilnemi i woyskowemi, a wiernymi Marsylianami nayzupełnieysze panuie porozumienie względnie środków, iakich okoliczności wymagaią.

Naynowsze wiadomości z *Lugdunu* dochodzą do dnia 7. t. m. i potwierdzaią, że w *Digne* nie otworzono bram *Bonapartemu*, przezco znayduie się w niepewności względem dalszych swych poruszeń. Wysłane przeciwko niemu korpusy wkrótce go otoczą. Chłopstwo w tameczney okolicy uzbraia się we wszystko, co ma na podoręczu, i chce go dostać żywego lub zabitego. Do *Antibes* przypłynął okręt z bronią i sprzętami *Bonapartego* i zabranym został; to było pierwszym śladem iego szalonego przedsięwzięcia, i dało powód do tém uporczywszego obstawania, ażeby zamknięto bramy.

Generał-Porucznik *Damas* ogłosił gwardyi Królewskiey Paryzkiey rozkaz dzienny, wzywaiący ie do iedności i wierności, na który gwardya odpowiedziała adresem wynurzaiącym iey uczucia przywiązania i poddanności.

Minister woyny wydał rozkaz dzienny do woyska, w którym między innemi mówi: Żołnierze! woysko Francuzkie iest naywalecznieyszém w *Europie*; będzie ono także i naywiernieyszém.

Xiążę *Kondeusz*, lubo się zestarzał na polach bitwy, ofiarował przecież Królowi swe posługi. Do Xięcia *Angouleme* wyprawiono gońca z doniesieniem tego, co zaszło. Powróci on niezwłocznie, i uda się na punkt pograniczny, gdzie obecność iego potrzebną uznaią.

Wszyscy Ministrowie Króla zgromadzaią się codziennie po dwa razy u Hrabiego *Blacas*.

Ośmdziesiąttysięczny korpus woyska, rozłożony między *Lugdunem* i *Chambery*, zostaie pod dowództwem Xięcia Monsieur i Xięcia Orleańskiego, a pod nimi dowodzą Marszałek *Gouvion de St. Cyr* i Hrabia *de la Roche-Aymon*. — Marszałek *Ney* ofiarował się Królowi do czynney służby. Także mnóstwo młodych ochotników Paryzkich, ofiarowało się do pochodu; lecz zostali łaskawie uwolnieni, kiedy żadnego niema niebezpieczeństwa.

Dzisieyszego rana oglądał Xiążę *Berry* koszary stolicy.

Bonaparte kazał rozdować na brzegach dwie odezwy, które obeymować w sobie maią nayśmiesznieysze szczegóły. Mówi w nich między innemi, iż dla tego powrócił do swego państwa, ponieważ zgromadzeni w *Wiedniu* Cesarze i Królowie nadwerężyli swe traktaty i czynią ludy swe niesczęśliwemi. Wylądował więc, ażeby ich ukarał.

Dnia 10. Marca.

Monitor dzisieyszy zawiera, co następuie:

Depesza telegraficzna donosi nam, iż Monsieur stanął w *Lugdunie* dnia 8. o godzinie 10. wieczorney. Hrabia *Roger Damas* poprzedził go 12tu godzinami. Jego Królewiczowska Mość znalazł woysko i mieszkańców, naylepszym ożywionych duchem, i otrzymał nayświetnieysze dowody ich poświęcenia się i wierności.

Rząd odebrał list z *Gap* dnia 5. t. m. wieczorem, donoszący, że *Bonaparte* rzeczonego wieczora stał w *Poët*, milę od *Sisteron*. Hufiec iego ciągle się zmnieyszał; wielu żołnierzy pozostawało po wsiach, innych imano. Marszałek Polny *Rostolent*, dowodzący w Departamencie, połączył brygady żandarmów z małą osadą *Gap*, i tak ie uszykował, iż z osadą *Embrun* wspólnie działać mogą.

Woyska, składaiące osadę *Paryża*, 1ście legiów gwardyi narodowey i 13ta legia iazdy,

zebrały się dnia 9. w południe na placu Karuzelu i na dziedzińcu Tuileryiskim. Xiążę *Berry*, w towarzystwie Generałów *Maison* i *Desolles*, tudzież licznego sztabu głównego odbył lustracyą woyska. Wszystko wołało: *Niech żyie Król! Niech żyie Xiążę Berry!* liczni widzowie cisnęli się do batalionów. Gdy się Król pokazał na balkonie, podwoiły się okrzyki radości. Przeciągnęły potém woyska pod balkonem, a Król miał do nich przemowę. Po odciągnieniu woyska cisnął się lud na dziedziniec i wznoszonemi rękoma, rzucanemi w górę kapeluszami, i głośnemi okrzyki, wynurzał Królowi swe uczucia. Ogłos: *Niech żyie Król!* w ten czas dopiero ucichł, gdy Król poruszeniem ręki dał znak, iż chce przemówić. (Mowa ta umiesczona będzie następnie.) Ledwo Król zszedł z balkonu, gdy lud niósł Xięcia *Berry* prawie z koniem od średniego pawilonu do pawilonu *Marsan*, wśród tysiącznych zaręczeń przywiązania i wierności.

Rozeszła się tu pogłoska, iż Anglicy zaięli *Porto-Ferrajo*, i zastali tam żonę Generała *Bertranda*, i siostrę Generała *Drouot*, które pragną udać się do *Francyi*.

Ponieważ wiadomo z pewnością, że Generał *Bertrand* dopiero przed 14 dniami kazał przez iednego Para państwa podać na piśmie Królowi przysięgę wierności, nikt przeto niewierzy, iżby się przy *Bonapartym* znaydował.

Zapewniaią, iż matka i siostra *Bonapartego*, nic niewiedziały o iego wyiezdzie.

Podobno *Józef Bonaparte* pisał do Króla, upraszaiąc go o wyznaczenie mieysca, w któreby się do dalszych rozkazów udał.

Z *Tulonu* wysłano dostateczną siłę, końcem zniszczenia flotylli *Bonapartego* w zatoce *St. Jouan.*

Podczas wczorayszey rewii powiedział Król: „Generale *Desolle*, Generale *Maison*, bardzo iestem kontent z tego com widział i słyszał; z walecznymi, którym WPanowie przywodzicie, niczego się bać nietrzeba."

Onegday udał się Marszałek *Ney* do Króla, pocałował go z czci godnym zapałem w rękę, mówiąc do niego: iż naypięknieyszym dniem życia iego będzie ten, w którym będzie mógł złożyć Królowi swemu dowody wierności.

Pan *Michelot* oświadcza, iż nie iest pełnomocnikiem familii *Bonapartów.*

Instytut narodowy przyiął znowu swóy dawny kształt i zamienionym został w akademią umieiętności i t. d. *Napoleon*, *Lucyan* i *Jozef Bonaparte*, toż samo *Cambaceres*, *Sieyes*, *Carnot* i t. d. zostali wymazanymi, a na ich mieysce nowych obrano członków.

Dziennik Quotidienne zawiera z *Genui* dnia 3. Marca: „*Bonaparte* dawno był zaięty proiektem ucieczki. Pochlebiał ón dowódcy Angielskich okrętów, odwiedzał ie często, robił małe przeiażdżki do sąsiedzkich wysp, i wysyłał swóy Francuzki woienny brik i inny, ktory kupił, do *Genui* i *Liworna*, po amunicyą i inne potrzeby woienne. Anglicy tak byli przyzwyczaieni do przebiegania się iego okrętów, iż na iego małą eskadrę wcale niezważali. Powiedział on do niektórych osób, iż chce popłynąć do *Orbitello* dla rozmówienia się z Królem *Joachimem*, który iednakże, iak się zdaie, nie oddalił się z *Neapolu*. Niektóre oddziały Francuzkie wyrzucił on na brzegach Genueńskich, lecz ich nie przypuszczono do *Genui*. Jest mniemanie, iż na *Bonapartego* własna iego duma i fałszywe wiadomości samołówkę zastawiły."

Głoszą teraz, że *Bonaparte* ze wszech stron iest opasany.

Dziennik główny donosi z listów z *Genui*, iż Król Jmć Sardyński przybył tamże, nim wszystkie przygotowania na iego przyięcie poczynione były. Ztąd poszło, że

liście laurowe, które zdobić miało bramę tryumfalną, leżało iescze na ziemi, tak że cały orszak musiał po niém przechodzić; brama tryumfalna została uszkodzoną, a Burmistrz, który przyimować miał Króla Jmci przy bramie, w słodkiém serca uniesieniu zostawił klucze miasta w domu. Jednakże N. Król raczył oświadczyć swe ukontentowanie za dowody przywiązania Genueńczyków.

Doniesienie. Niżey podpisany poleca się Szanowney Publiczności ze zbiorem rozmaitych narzędzi optycznych, iako to: perspektywami, okularami, tak dla osób krótkiego, iako też długiego wzroku, niemniey ze szkłami wydrążonemi, tudzież palnemi. Pomieszkanie iego iest na ulicy *Napoleona* pod liczbą 136 u JPana *Welfa Jareckiego.*

Moritz Bernhard.

Doniesienie. Świeży wędzony Ryński Łossoś, przybył dziś do handlu starszego *Gumprechta.*

Uwiadomienie. W. Sędzia *Poklękowski* wyznaczył termin do rozdziału niektórych pieniędzy pomiędzy Kredytorów maiętności *Czernieiewa* i *Długie*, na dzień 4. i 5. Kwietnia r. b. w *Poznaniu*, o którym wszyscy Patronowie Trybunału są uwiadomieni. Kto z Kredytorów chce się na tym terminie z swemi prawami ad percipiendum popisywać, raczy sobie Patrona do stawania upełnomocnić, gdyby to iuż nastąpić nie miało.

Poznań dnia 23. Marca 1815.

Opieka nad dziećmi *Józefa Lipskiego* z Czernieiewa.

Do przedania. Przedaż kamienicy *Bingertow* własney pod Nrem 208. *Nowego miasta Poznań* sytuowaney, w skutek licytacyi dnia 22. Marca r. b. odbytey, dla tego do skutku nieprzyszła, że naywięcey dawaiąca pierwszych warunków licytacyi i przedaży niedopełniła. Z tey przyczyny na ryzyko i stratę teyże naywięcey dawaiącey dalsza licytacya i przedaż rzeczoney nieruchomości nastąpi w terminie dnia szóstego Kwietnia r. b. 1815. od godziny 10tey zrana w kamienicy i Biórze Ur. *Giersz*, Notaryusza, pod dawnieyszemi warunkami, w Biórach UUr. *Giersz*, Notaryusza, i Patrona *Weissleder*, przeczytać się mogącemi.

Poznań dnia 24. Marca 1815.

Do przedania.

Na żądanie *Piotra Bzdręgowskiego*, Opiekuna, i *Woyciecha Krulikowskiego*, przydanego Opiekuna nieletnich dzieci niegdy *Katarzyny z Bzdręgowskich Czechowskiey*, tu na przedmieściu *Zawady* pod Nrem 90. zamieszkanie sobie obieraiących, i z mocy upoważnienia Trybunału Cywilnego Departamentu Poznańskiego, ma bydź

Dom przy *Poznaniu*, na przedmieściu *Zawadach* pod Nrem 90 stoiący, z drzewa wybudowany, szkudłami pokryty, 18 stop szeroki, 38 stop długi, z tylnym budynkiem i ogrodem, do pozostałości niegdy *Katarzyny Czechowskiey*, i *Maryanny Bzdręgowskiey*, wdowy, wspólnie należący, dnia 1. Grudnia r. z. na 2627 Złł. pol. oszacowany, w drodze publiczney licytacyi naywięcey daiącemu przed W. *Dobielińskim*, Departamentu Poznańskiego Notaryuszem, przedany.

Do przygotowawczego przysądzenia, wyznacza się termin dnia 8. Kwietnia r. b. zrana o godzinie 10. w kancellaryi tegoż Notaryusza, tu przy *Garbarach* pod Nrem 425, gdzie po oznaymieniu warunków kupna, naywięcey daiący, przyderzenia przygotowawczego ma się spodziewać.

Działo się w *Poznaniu* dnia 10. Marca 1815.

(podp.) *Ignacy Orliński*,
Woźny przy Trybunale Handlowym Departamentu Poznańskiego.

Do przedania.

Do licytacyi i przysądzenia stanowczego nieruchomości po *Natanaele Gottlibie Gugatsch*, sukienniku w *Szmiglu* pozostałych, iako to:

1) Kamienicy w *Szmiglu* na rynku pod liczbą 24 sytuowaney, ocenioney na 5400 Złotych;
2) Kamienicy tamże na ulicy *Dębina* zwaney, pod liczbą 226, z ogrodem długości łokci 99, szerokości 61, otaxowaney na 3592 złotych;
3) Domku tamże pod liczbą 230 położonego, z ogrodem długości łokci 39, szerokości 38, wartości 268 złotych;

na które to nieruchomości na pierwszym terminie iescze nic nie zalicytowano, niżey podpisany z mocy Commissorii Prześw. Trybunału Cywilnego

Departamentu Poznańskiego d. d. 7. Grudnia 1812 roku, wyznaczył termin na dzień 31. Marca r. b. o godzinie 10tey zrana w domu wyżey wyrażonym Nro. 226 w *Szmiglu*, gdzie naywięcey daiący, ieżeli z prawa wypadnie, przysądzenia tych nieruchomości spodziewać się może.

Leszno dnia 17. Lutego 1815.

S. B. Laube,
Not. Pow. Wschowskiego.

Aukcya. Na żądanie Sukcessorów ś. p. *Hilarego Lutomskiego z Gowarzewa*, odprawiać się będzie w kamienicy tu przy *Garbarach* pod Nrem 391 położoney, dnia 10. Kwietnia r. b. przed południem o godzinie 9tey i dni następnych więcey daiącemu, za gotową w grubey srebrney monecie zapłatę, publiczna przedaż, kleynotów, rozmaitych sreber stołowych, bielizny stołowey, książek i innych ruchomości. Do czego ochotę kupna maiących, ninieyszém się wzywa.

w Poznaniu dnia 15. Marca 1815.

Do zadzierżawienia.

Gdy pertynencye i grunta, do Szpitala tuteyszego należące, iako to:

1) Trzy kwarty roli i stodoła do zachowania zboża,
2) Łąka iedna,
3) Dwa młyny wietrzne z domem pomieszkalnym dla młynarza, w którym się dwie znayduią izby;
4) Sad i razem ogród do trawy, i
5) Dwie iatki rzeźnickie,

z ostatnim dniem miesiąca Maja r. b. z dzierżawy wychodzą, i od Trinitatis 1815. aż do czasu tego 1818 roku, na trzy więc po sobie następuiące lata na nowo zadzierżawione bydź maią, wyznaczone przeto zostały przez niżey podpisanego na Izbie Radney tuteyszey, termina licytacyine, następuiące:

na dzień 31. Marca,
11. Kwietnia,
28. Kwietnia,

każdy o godzinie dziesiątey przed południem. Ochotnicy zapozywaią się więc ninieyszém, aby w powyższych terminach stanęli, i ofiary swoie podali, a naywięcey ofiaruiący, nabycia tey dzierżawy salva approbatione wyższey Zwierzchności spodziewać się może. O kondycyach tey dzierżawy można się w biorze Policyi tuteyszey każdego dowiedzieć czasu.

w Szmiglu dnia 14. Marca 1815.

Scholtz, Burmistrz.

Do zadzierżawienia. Gdy z dniem ostatniego Maja r. b. kończy się dzierżawa przewozu na rzece *Warcie* pod *Szremem*, i teraz na nowo w dalszą dzierżawę na trzy po sobie idące lata, wypuszczona bydź ma, przeto wzywaią się wszyscy do rzeczoney dzierżawy ochotę maiący, aby się na wyznaczonych terminach: dnia 29. Marca, 5 i 17. Kwietnia r. b. każdą razą przed południem o godzinie 9tey w izbie Sessyonalney tuteyszey stawili i swe licyta podać raczyli, a w ostatnim terminie naywięcey daiący po nastąpioney naywyższey approbacyi, przydzierżenia spodziewać się może.

Szrem dnia 15. Marca 1815.

Burmistrz Policyi.

LIST GONCZY.

Sąd Policyi Poprawczey Obwodu Pyzdrskiego wzywa wszelkie Szanowne Władze tak cywilne, iako i woyskowe, tudzież Dominia i prywatne osoby, ażeby na JXiędza Roberta Przybyłowicza, zakonu Cystersów tu z *Wągrowca*, o kradzież tuteyszego Magazynu, gwałtownym sposobem popełnioną, obwinionego, ztąd z aresztu w dniu dzisieyszym zbiegłego (na uięciu którego Sądowi ninieyszemu wiele zależy), baczne oko maiąc, onegoż, gdzieby tylko spostrzeżonym został, schwytać, i pod strażą do fronfestu Pyzdrskiego dostawić raczyły. Opis którego iest następuiący:

JXiądz Robert Przybyłowicz, rodem z *Chodzieża*, lat 44. wieku sobie liczący, iest wzrostu wysokiego, twarzy pociągłey, chuderlawey, ospowatey, nosa miernego, oczu szarych, włosów i brwi czarnych; miał na sobie w czasie ucieczki płaszcz szary i czapkę z barankami.

Wągrowiec dnia 17. Marca 1815.

Kaulfus.
Olszewski.